

PIOTR TUREK
WT UPJPII w Tarnowie

Sprawozdanie z konferencji naukowej **pt. „Dobra Nowina w multimedialnym świecie”**

Kodeń 6–8 X 2019 r.

Zmiany w kulturze, znamienne dla przełomu tysiącleci, niosą również wiele przemian w przeżywaniu wiary religijnej, osobistej więzi z Bogiem, a także w przekazie tejże wiary. Uspółcześniona metodycznie, a przy tym integralnie związana z nauczaniem Kościoła merytorycznie recepcja Słowa Bożego do życia codziennego, to jeden z celów przyświecających Stowarzyszeniu Polskich Homiletów. Jedną z inicjatyw, która sprzyja powyższemu, jest spotkanie tegoż zgromadzenia w Kodniu we współpracy z Wydziałem Teologii KUL JP II: Katedra Homiletyki, Wydziałem Teologicznym UPJP II: Katedra Komunikacji Religijnej i Wydziałem Teologicznym UŚ: Katedra Teologii Pastoralnej, Liturgiki, Homiletyki i Katechetyki. Spotkanie odbywało się pod hasłem „Dobra Nowina w multimedialnym świecie”.

Otwarcie konferencji, która trwała od 6 do 8 października 2019 r., towarzyszyło powitanie prelegentów oraz audytorium. W konferencji wprowadzającej pt. „Trwała wartość słowa pisanego w multimedialnym świecie” ks. prof. Henryk Sławiński podjął refleksję nad tym, co się stało z ludźmi, kiedy zaczęli pisać? Wskazał on na pismo, jako wynalazek, który, jak niewiele innych, wywarł wpływ na rozwój na kształt ludzkiej cywilizacji, zwłaszcza w takich dziedzinach jak: polityka i sprawowanie władz, ekonomia oraz religia. Prelegent omówił historię pisma, rozpoczynając od Sumerów, przez Greków, którym zawdzięczamy fonetyczny alfabet złożony

ze spółgłosek i samogłosek, aż po wprowadzenie druku i współczesność określaną np. przez Jacka Dukaja jako „popiśmienną” („Po piśmie”, Kraków 2019). Mówiąc o wkładzie Greków w dziedzictwo cywilizacji ludzkiej, prelegent zauważył, że demokratyczne rządy zapewniły współistnienie wolności i słowa pisanego, co bardzo sprzyjało rozwojowi i rozpowszechnianiu refleksji filozoficznej. Następnie ks. H. Sławiński omówił dowartościowanie pisma w upowszechnianiu Dobrej Nowiny na przykładzie Klemensa Aleksandryjskiego, Euzebiusza z Cezarei i Kasjodora. Tak jak Kościół potrafił wykorzystać pismo, obecnie wykorzystuje nowoczesne środki przekazu. Nie może z nich rezygnować! I choć przekazy oralne audio i audio-video stają się obecnie bardzo powszechne, zdaniem prelegenta, nie można rezygnować z przekazu Dobrej Nowiny na piśmie. Chrystus wprawdzie nie mówił uczniom, by spisywali jego słowa. Niemniej polecenie, by głosili Ewangelię, aż na krańce świata sprawiło, że sami Apostołowie oraz ich uczniowie postanowili spisać Dobrą Nowinę, gdyż „słowa są ulotne, a tekst trwały”.

Kolejny wykład, pt. „Kazanie jako «otwarte dzieło sztuki». Homiletyka internetowa” obejmował wezwanie do aktywnego tworzenia kaznodziejstwa w przestrzeni wirtualnej. Szczególnie ma się na myśli wideokonferencje na YouTube, takie jak materiały proponowane przez Jamesa Martina SJ, czy o. Adam Szustaka OP. Prelegent, ks. prof. Adam Kalbarczyk, zaobserwował następujący styl tworzący wyłom we współczesnym rozumieniu homiletyki, gdzie ważne są klasyczne wzorce komunikacji i paradygmaty ortodoksji: „Internet stwarza dużą dowolność i różnorodność. (...) Kazanie tam nie musi być uniwersalne (...). Ważne jest czy pojedynczemu człowiekowi pomaga aplikować Słowo Boże do życia. Zatem niebanalność i praktyczność formułowanych myśli w Internecie na temat Słowa Bożego, to ostateczne kryterium atrakcyjności materiału dla widza”. Wykład mocno wspierał się na myśli Gerharda Martina.

Następnie ks. prof. Andrzej Draguła zajął się krótkimi formami wyrazu kerygmatu poprzez Słowo Boże lub jego interpretację przez inicjatywy ewangelizacyjne, tj. „SMS z Nieba”, posty na Twitterze, czy Facebooku (tytuł prelekcji: „SMS z Nieba, czyli mini-homilie o maxi-sprawach. Tekstowe formy parakaznodziejskie w mediach społecznościowych”). Pierwszym kryterium takiej formy ewangelizacyjnej jest nie powiedzieć więcej niż potrzeba – zwięzłość i lakoniczność ma podnosić wartość treści – „to, co słuchacz traci na długości, niech zyska na wadze słowa” – spuentował Ksiądz Profesor. Niemniej zwykło określać się te formy, jako parakaznodziejskie, gdyż służą przepowiadaniu, lecz nie są przepowiadaniem – „nie można ich wykorzystać w liturgii, nie zostały wygłoszone, a tym bardziej w kontekście liturgicznym i na pewno homilią nie są. Nie mówiąc już o randze Słowa Bożego”. Prelegent zasugerował nawet charakter prozy poetyckiej wspo-

minanym mini-kazaniom, wskazując, iż racjonalnej argumentacji w tych formach jest najmniej. Zaznaczył jednak, że mini-homilie stanowią wzór do punktu wyjścia w dialogu wiary z tymi, którzy potrzebują „dobrego duchowego oddechu”.

Ks. prof. Maciej Szczepaniak wygłosił referat, nt. „Sposobów ewangelizacji radiowej w ujęciu synchronicznym i diachronicznym”. Zwrócił uwagę na dobór formy audycji, wywiadów, konferencji radiowych, które wpływają na kształtowanie wizerunku Kościoła, a przede wszystkim na obraz Boga.

Ks. prof. Leszek Szewczyk skupił się na tym, że mimo wirtualizacji świata publicznego, to radiofonia wciąż stanowi realną siłę oddziaływania, gdzie statystycznie każdy pełnoletni obywatel Polski słucha radia 4 godziny dziennie. „Radio Katowice słucha przynajmniej 1,5 mln Polaków na tydzień. Pewne audycje cieszą się ok. 28 tysiącami słuchaczy codziennie” – mówi prelegent. Wspomniał o programach najpopularniejszych, które przede wszystkim skupiają się na kerygmacie dla różnych grup wiekowych. Słuchanie radia powinno uczyć słuchaczy postawy, stąd „radiem powinni zajmować się tak świeccy, jak i duchowni, gdyż to wynalazek tak powszechny, że aż katolicki”.

Pozytywny wymiar Dobrej Nowiny akcentował ks. prof. Jerzy Swędrowski. Wykazywał on, iż Ewangelia i jej głoszenie nie powinno prowadzić do wniosków bliskich Orwellowskiemu wizjom. Odwołał się do słowa wprowadzenia ks. prof. H. Sławińskiego, który przypomniał o tym, że Ewangelia ma budować, rozwiązywać problemy, a nie tworzyć nowe i wprowadzać kasandryczną optykę widzenia świata. Cała prelekcja oscylowała wokół historycznego pejzażu działalności kaznodziejskiej w parafii pw. Świętego Krzyża w Warszawie. Kazania radiowe z tejże parafii, to „słynne cykle dostępne także do odsłuchania w przestrzeni online, a przekaz jest, istotnie, przekazem Dobrej Nowiny, która jest Słowem ożywającym”.

O „Dobrej Nowinie w filmie” referował ks. prof. Marek Lis, odwołując się do ogromnego skoku technicznego obserwowanego, chociażby w dostępności filmów, kiedy to dawniej największą popularnością cieszyły się kina i telewizja, a współcześnie Internet i platforma filmowa Netflix. Dobra Nowina na ekranach to zjawisko bardzo płynne, gdyż zajmują się nią ludzie niekoniecznie wykształceni teologicznie w przeciwieństwie do np. Krzysztofa Zanussiego. To rodzi apokryficzność, niekanoniczność, nieortodoksyjność, jako styl tworzenia współczesnego filmu religijnego, które znacznie odstają od realiów wydarzeń fundacyjnych dla Kościoła, dla wiary i tradycji chrześcijańskiej. Niemniej jednak filmy religijne wciąż cieszą się wielkim zainteresowaniem, popularyzując tematykę religijną kosztem jedności prawdy o Bogu. Prelegent zaproponował swoją książkę, jako próbę analizy 60 filmów religijnych XXI wieku, w których z jednej strony mówi się o Jezusie, a z dru-

giej dokonuje się jego redukcja, bądź mitologizacja. Publikacja nosi tytuł: „To nie jest Jezus. Filmowe apokryfy XXI wieku”. Często zamazywanie ewangelicznego obrazu Boga dokonuje się przez zbytnie przenikanie doktryny filmowej do chrześcijańskich twórców kultury, w której priorytetem jest budowanie i wywoływanie jak największej uczuć, gdyż taki efekt zdecydowanie łatwiej wywołać u przeciętnego widza, niż zafascynowanie merytorycznością dialogów, bądź atrakcyjnością przeprowadzenia scenariusza, gdzie prawda wciąż jest absolutną wartością.

„Telewizja KTO jako narzędzie ewangelizacji i formacji” – to wykład ks. prof. Bartłomieja Kuźnika. Była to analiza dość spektakularnego sukcesu ewangelizacyjnego telewizji KTO, który znajduje się na popularnym kanale youtube’a, oraz na paśmie telewizji frankofońskiej. Francuzi, to główni odbiorcy tej telewizji. Świadectwa, dyskusje, rozmowy i reportaże oraz transmisja wydarzeń lokalnych i tych w Watykanie. Zadano poważne pytanie: czy jakość takiej telewizji, która generuje potężne koszty, jest warta wkładu tak wielkiego wysiłku ekonomiczno – organizacyjnego i tak osłabionego już Kościoła, który jest we Francji? Odpowiedź prelegenta brzmiała następująco: „Losy ziarna Słowa Bożego są takie same, jak powiedział Jezus. (...) Jedno ziarno tylko nie przyniesie owocu. To ziarno niewysiane, trzymane w trzosie” – tak zakończył prelekcję Ksiądz Profesor, parafrazując wypowiedź ks. bpa Edwarda Dajczaka. Po powyższej serii referatów rozpoczęła się dyskusja, która głównie podejmowała dylematy między preferowaniem klasycznej formalnej i materialnej homiletyki, a próbą wypracowania nowej homiletyki internetowej, między słusznością teologii apofatycznej w filmografii (jaki Bóg nie jest) a pozytywnego ujęcia Boga (jaki Bóg jest m.in. w Ewangelii).

Duszpasterską troskę o osoby niesłyszące wyraził ks. prof. Artur Hałucha w prelekcji „Wykorzystanie mediów w przepowiadaniu do osób z deficytem słuchu w Polsce”. Wydobył elementy powszechnego nauczania kościelnego, które wskazują na potrzebę głoszenia osobom niesłyszącym Ewangelii. Zasugerował kilka propozycji multimedialnych do wykorzystania w dziele przepowiadania osobom niesłyszącym. Referat zakończył słowami: „Jeżeli nie podejmiemy szkoleń w języku migowym, to przyniesie to negatywny krajobraz duchowy dla niesłyszących”.

Ks. prof. Sebastian Wiśniewski – „Dobra Nowina w krótkich filmach internetowych dla dzieci. Na przykładzie ewangelizacyjnego projektu teatru pacynek, pt.: «Kubuś i Tereska»”. Te ostatnie postaci, są wynikiem inicjatywy kleryków, którzy postanowili poprzez grę słów w dialogach między pacynkami oraz scenariuszem, który w prosty sposób chce wyjaśnić prawdy wiary, nawiązując do doświadczeń dzieci. „Kubuś i Tereska” są dostępni w serwisie YouTube, a niektóre filmy cieszą się ponad 20 tys. oglądalnością.

S. Mariola Michalak, „Multimedia w ewangelizacyjnej posłudze benedyktynek misjonarek”. Najpierw przywołała nauczanie Kościoła dot. adaptacji multimediów w dziele ewangelizacji. Następnie wskazała na te przestrzenie oddziaływania przywołanego zgromadzenia, które wiążą się z wykorzystaniem multimediów, np. katecheza, rekolekcje dla dzieci i młodzieży. Wykład zakończyła krótka prezentacja przykładowego filmu, który ma popularyzować otwartość na Kościół i Ewangelię i podkreślać ich obecność w sieci.

Fenomen abp Fultona Sheena zarysował ks. Tomasz Wieczorek w wykładzie: „Preewangelizacja w przekazie medialnym na przykładzie programu telewizyjnego «Life is Worth Living» abp Fultona Sheena”. Amerykański biskup przestrzegł 3 zasad dobrej przemowy: szczerść, jasność i przejrzystość. Kładł nacisk na kontakt wzrokowy z widzem. Od 30 do 50 godzin poświęcał na przygotowanie do cotygodniowego programu na wizji, który cieszył się rekordową oglądalnością, z powodzeniem konkurując m.in. z transmisją na żywo koncertów Franka Sinatry. Podejmował tematy, które aktualnie towarzyszyły Amerykanom. W kilka miesięcy po rozpoczęciu programu Sheen został nominowany do nagrody Emmy. Określany mianem „Bożego aktora” stanowi przykład recepcji świata multimedialnego do dzieła ewangelizacji.

Ks. dr Philp de Rycke – rektor holenderskiego Wyższego Seminarium Duchownego w 's-Hertogenbosch – przywołał na początku duchowy krajobraz krajów niemieckojęzycznych w perspektywie zapotrzebowania na multimedialne formy wyrazu treści religijnych, a szczególnie katolickich. Rektor Ph. de Rycke uzasadniał potrzebę poznawania Słowa Bożego także przez środki medialne, odwołując się zarówno do Pisma Świętego, nauczania Kościoła, jak i ogólnie pojętej praxis podejmowanej w Holandii. Mówił też o historii powstania i działalności Wydawnictwa „Betsaida”, które założył z inspiracji ks. H. Sławińskiego. Wydawnictwo to jest pozytywną odpowiedzią na dechrystianizację społeczeństwa holenderskiego. Podczas prelekcji można było zapoznać się z publikacjami wydawnictwa „Betsaida”, a także imponującym rozmiarami doktoratem księdza Rektora, pt. „Teologia Chwały Bożej w Apologiach paulińskich”.

„«Word on Fire» jako przykład przekazu Ewangelii w świecie nowych mediów” – temat został podjęty przez ks. prof. Łukasza Krauze i służył ukazaniu prawdy, iż dobra teoria jest w konsekwencji dobrą praktyką. Bp Robert Barron, to twórca inicjatywy popularyzowania orędzia Jezusa w serii filmów pt. „Word on Fire”. Nazywany „drugim Sheenem”, cieszy się dużą popularnością nawet w środowiskach niechrześcijańskich. „Word on Fire”, to także ruch, który wspiera działalność ewangelizacyjną bpa Barrona, ukazując pozytywnie piękno Kościoła. Na stronie internetowej instytutu „Word on Fire” dostępne są również

multimedia wspomagające ewangelizatorów nie tylko na poziomie formacji podopiecznych, lecz także na poziomie autoformacji ewangelizatora. Choć środki multimedialne www.wordonfire.org dostępne są w języku angielskim, to jednak jest możliwe wykorzystanie tych materiałów przy znajomości języka angielskiego przez ewangelizatora lub animatorów. Działalność w przestrzeni wirtualnej bpa Barrona wykładowca porównał do działalności bpa Grzegorza Rysia czy o. Adama Szustaka.

Ks. dr Arkadiusz Cygański podjął tematykę, którą potocznie dałoby się streścić w pytaniu: czy ekran może zastąpić ołtarz? Nieco rozwinięta formuła tej problematyki została zawarta w słowach: „Od interakcji wirtualnej w e-społeczności do formacji realnej we wspólnocie eklezjalnej. Możliwości i zagrożenia w głoszeniu Ewangelii przez media społecznościowe dla budowanie Kościoła”. Propozycja, jaką zdawał się prezentować homileta, zmierza ku dowartościowaniu klasycznego przepowiadania homilijnego przy ewentualnym wykorzystaniu multimedii, aczkolwiek oszczędnie. Takie stanowisko wynikałoby z Pawłowego zdania, że „wiara rodzi się ze słuchania”, a nie z widzenia, bo „błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Ks. prof. Witold Ostafiński w ostatnim referacie, pt. „Kaznodzieja, coach czy influencer? Kogo preferuje współczesny odbiorca medialny?” wskazał na niebezpieczne rozumienie kapłana, jako terapeuty, prywatnego trenera osobowości czy fanatycznego człowieka, który bezkrytycznie zamieszcza szokujące posty i zdjęcia na swoim profilu serwisów społecznościowych. Zdecydowanie stanął na stanowisku, iż przepowiadanie nie może być zaniedbywane kosztem prywatnych rozmów z beneficjentami duszpasterza, gdyż to pierwsze stanowi fundament kapłańskiego posłannictwa, z którego później, akcydentalnie, wyłoni się przestrzeń do indywidualnego duchowego prowadzenia innych osób.

Powyższa konferencja podejmowała bieżące kwestie, uwzględniając konieczność pójścia „z duchem czasu” oraz atrakcyjnie zasygnalizowała perspektywę zaangażowania, jakie należałoby podjąć, by uniknąć negatywnych reperkusji globalizacji i multimedializacji świata oraz Kościoła. Twórcze wyciąganie wniosków z dotychczasowych błędów adaptacji multimedii w przepowiadaniu i umiejętne korzystanie z nich bez zastosowania brzytwy Ockhama („wycinania” za dużo) znajdowały wyraz w żywych, lecz zgodnych dyskusjach niniejszej konferencji.